

Panie Naczelniku!

Przyjechałem do Warszawy jako przedstawiciel tej części ludu słowackiego, która nie chce pozostać pod jarzmem czeskim, która walczy za swoją wolność i samodzielność.

Jak prawdopodobnie wiadomo Panu Naczelnikowi, ten ruch wolnościowy zaraz wybuchnął, kiedy pretensje czeskie w tak zuchwały sposób się ujawniły.

Wschodnie komitaty słowackie, jak Spiż, Szarysz, Abauj, Zemplin, Ung i inne - jednym słowem te które leżą na wschód od jeziora Szczyrbskiego - energicznie się przeciwstawiły aneksyjnym dążeniom czeskim.

Ten lud pod względem etnograficznym i językowym jest odmiennym od Czechów, a jest najbliższej pokrewny Polakom.

Jeszcze przed wybuchem rewolucji węgierskiej, w miesiącu październiku sformowała się w Preszowie „Wichodno slowenska Rada”, która walcząc prze-



ciw jarzmu czeskiemu, dążyła do wolności Słowaków.

W Preszowie, w Nowej Wsi i w innych miastach kilkadziesiąt tysięcy Słowaków wypowiedziało się, że nie chcą być niczyimi sługami ani Czechów ani Węgrów, lecz chcą pozostać Słowakami.

Wkrótce tyle ludzi masowo się zgłosiło z komitatów zachodnich, że Rada rozszerzyła swoją działalność nie tylko na komitaty wschodnie ale na całą Słowaczczyznę, a kiedy w grudniu Czesi rozpoczęli okupację Górnych Węgier, Rada wypowiedziała się za republiką słowacką.

Wiec z dnia 17 grudnia w Koszycach wybrał radę rządzącą republiką słowacką, która przed Czechami przemieściła się do Budapesztu.

Otóż tej partii republikańskiej słowackiej i tej rady rządzącej jestem wysłannikiem.

Rząd węgierski sympatycznie się zachowuje wobec tego ruchu wolnościowego słowackiego a nawet wniósł ustawę, która gwarantuje jaknajdalej idącą autonomię i wolność, tak dalece, że naprzekład wszystkie majątki skarbowe jak lasy, kopalnie mają przejść na własność kraju słowackiego.

Zwracamy się teraz z naszą prośbą do brat-  
niego narodu polskiego

primo: aby działał w tym kierunku na konferencjach  
pokojowych, ażeby lud słowacki nie został pod  
jarzmem czeskim;

secundo: aby czempredzej przeprowadził bezpo-  
średnią komunikację z nami;

tertio: aby wyrobił żeby deputacja słowacka mogła  
wyjechać do Paryża, omijając terytorjum czeskie.

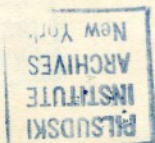
My przedstawiliśmy 24 grudnia nasze prośby  
w obszernem memorandum komisji koalicyjnej w Bu-  
dapeszcie, i to memorandum zostało osobnym kurje-  
rem wysłane do Paryża.

Komisja angielska, która była w Budapeszcie,  
poparła nasze prośby do Paryża, a w jakim stopniu  
lud słowacki jest po naszej stronie a przeciw Cze-  
chom świadczą najlepiej olbrzymie strejki na Sło-  
waczyźnie.

W krótkim czasie przybędzie do Warszawy na-  
sza deputacja.

W końcu musimy podkreślić, że kraj słowacki  
chce w najściślejszym stosunku pozostawać z Węgra-  
mi,

chce dać zupełną autonomję narodowościom,  
mieszkającym na tem terytorjum,



w końcu, że w najbliższej przyjaźni chce pozostać z bratnim narodem polskim.

Jesteśmy przekonani, że naród polski czuje to wielkie niebezpieczeństwo, jakieby wynikło z ekspansji czeskiej, zzechizowania Słowaków i zamknięcia granicy polskiej od południa, dlatego ufamy, że naród polski całą siłą będzie nas popierał.

W imieniu Rady:

*Karol Buliwa*

Warszawa d. 17 marca 1919.

MINISTERSTWO WOJSK POLSKICH  
ADJUTANTURA GENERALNA  
WARSZAWA

L. D. 513/9 dnia 18 / III 1919.

załącz. Wyzd.